



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 8/2022 (10)

25.09.2022 r.

E-mail od Nadawcy

Szanowni Czytelnicy, drodzy Parafianie!

Oddajemy do Waszych rąk jubileuszowy, dziesiąty już numer naszej gazetki. Dziękujemy, że jesteście z nami.

Za parę dni październik... Ten jesienny miesiąc w Kościele jest szczególnie dedykowany Matce Bożej Różańcowej. Historia tej tradycji sięga XVI wieku i jest związana z wydarzeniem militarnym. 7 października 1571 roku

miała miejsce bitwa pod Lepanto, w której zjednoczone państwa katolickie (Liga Święta) pokonały przytłaczające siły muzułmańskiego imperium Osmańskiego (Turcja). Była to największa bitwa morska w historii. Ówczesny papież Pius V przypisał zwycięstwo wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i rok później (1572) ogłosił dzień 7 października świętem Matki Boskiej Zwycięskiej. Grzegorz XII zmienił je na święto Matki Bożej Różańcowej. Uchonorowanie października jako miesiąca maryjnego nastąpiło dopiero w 1885 roku i uczynił to papież Leon XIII. Od tego czasu październik jest szczególnym okresem, w którym z różańcami w dłoni zanosisy nasze modlitwy za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny.



W niniejszym numerze nie może zatem zabraknąć tekstów o tej wyjątkowej modlitwie. Przedstawiamy również sylwetkę naszego patrona św. Gerarda w przededniu parafialnego odpustu oraz kolejną odsłonę tajemnic liturgii.

Życzymy owocnej lektury i wielu wyproszonych łask za wstawiennictwem Matki Bożej Różańcowej.

Pocztówka z nieba

*czyli historie o Bożych herosach
opowiedziane przez Andrzeja*



16 października będziemy obchodzić wspomnienie naszego patrona, **św. Gerarda Majelli** (1726-1755), a więc również i odpust parafialny. Wydaje się, że nie ma potrzeby przytaczania tutaj całego życiorysu tego Świętego – jego skróconą wersję można znaleźć chociażby na tablicy przy kościelnym parkingu, a wersję obszerną wraz z modlitwami na stronie internetowej naszej parafii. Dlatego tutaj pragnę tylko omówić kilka ciekawszych kwestii związanych ze św. Gerardem.

1. Cuda św. Gerarda.

Jak twierdził Sługa Boży ojciec Bernard Łubieński w swoim *Żywocie św. brata Gerarda Majelli ze Zgromadzenia Redemptorystów*, życie naszego Patrona od dzieciństwa było przesycone cudownościami. Ojciec Łubieński wymieniał przeróżne cuda, aby to udowodnić. Gdy Gerard miał około 6 lat, sam Pan Jezus schodził z przydrożnej figury, by dawać mu biały chleb. W podobnym czasie mały Gerard, kiedy jeszcze nie mógł przystępować do Komunii, zapragnął ją przyjąć, lecz kapłan nie zgodził się, na co Gerard zareagował odejściem w kąt kościoła i płaczem. W noc po tym wydarzeniu przyszedł do niego św. Michał Archanioł i udzielił mu Komunii. Jeszcze bardziej wyraziste były cuda działywane już w dorosłości przez Gerarda. Doświadczał bilokacji, unosił się nad ziemię w ekstazie religijnej. Potrafił wyjawiać ludziom grzechy zatajane podczas spowiedzi – stąd jego patronat nad spowiednikami. Uzdrowił oparzone dziecko i przywrócił do życia chłopca, który spadł z dużej wysokości. Uratował rybaków podczas burzy, przyciągając ich łódź do brzegu i idąc po wodzie. Rozmnażał pieniądze i żywność, których akurat brakowało. Sprawiał, że poród po zagrożonych ciężkach udawał się szczęśliwie – przez co obecnie Gerard jest patronem matek. Co być może najciekawsze, przekazy podają, że żadnym z uczynionych cudów nigdy się nie dziwił, w pełni ufając woli Bożej. Również jego śmierć w bardzo młodym wieku nosiła znamiona cudowności. W im większej był agonii, tym jego ciało bardziej pachniało. Kiedy umarł, zakrystianin poszedł na dzwonnice, by powiadomić o jego śmierci; sznur wyslizgnął mu się z rąk i rozległo się radosne bicie dzwonów, jak w dni świąteczne, ogłaszając światu, iż nowy święty narodził się dla nieba.

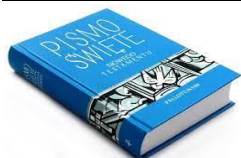
2. Św. Gerard i Redemptoryści.

Dosyć powszechnie znany jest fakt, że św. Gerard należał do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, czyli zakonu Redemptorystów. Dużo mniej osób wie jednak, że żywot Gerarda jest związany z samymi początkami działalności tego zakonu. Zgromadzenie powstało 9 listopada 1732 roku, papież zatwierdził je w 1749 roku, a św. Gerard po wielu usilnych prośbach złożył w nim śluby zakonne już w roku 1752. Nasz patron znał się z założycielem zakonu – św. Alfonsem Maria de Liguori, który bardzo

go cenili (na dzisiejszym obrazku znajdują się obaj). Również inni Redemptoryści bardzo szanowali Gerarda. Kiedy ojcowie w czasie misji nie potrafili sobie poradzić z jakimś grzesznikiem, mówili zwykle: *Idźcie po brata*. Najbardziej zatwardziali grzesznicy powracali pod jego wpływem do Boga. Przykład życia Świętego połączony z działaniami Redemptorystów, czyli w szczególności z głoszeniem Ewangelii ubogim, przyczynił się do rozszerzenia się tego zakonu w początkowych latach jego działalności.

3. Dlaczego nasza parafia obrała św. Gerarda za swojego patrona?

Patronat św. Gerarda jest związany z działalnością Redemptorystów na terenach Starych Gliwic jeszcze przed powstaniem tutejszej parafii, gdy ziemie te podlegały pod parafię łabędzką. Po II wojnie światowej jej proboszcz poprosił Redemptorystów o prowadzenie katechizacji dla dzieci w Starych Gliwicach, a zakonnicy sami poprosili o możliwość przejścia duszpasterstwa w naszej dzielnicy, do czego doszło w 1951 roku, wraz z utworzeniem kuracji pod wezwaniem Krzyża Świętego w Starych Gliwicach. Początkowo nabożeństwa sprawowano w drewnianym kościele na Cmentarzu Centralnym oraz w kościele klasztorным Krzyża Świętego. Wkrótce zaczęto je sprawować w wydzierżawionej, a następnie podarowanej przez Wincentego i Albinę Szombierskich gospodzie przy ulicy Wiejskiej, którą przebudowano i poświęcono 17 czerwca 1951 roku powierzając opiece św. Gerarda Majelli. W związku z tym kuracja Krzyża Świętego została z czasem przemianowana na parafię kuracjalną pw. św. Gerarda. I chociaż Redemptoryści przekazali zarząd nad parafią księżom diecezjalnym już 2 września 1952 roku, tak Redemptorysta święty Gerard pozostał jej patronem do dziś. Nasz patron jest dosyć wyjątkowy jeśli chodzi o polskie parafie – tylko jeszcze jedna z nich, znajdująca się w Lubaszowie, ma go za swojego opiekuna.



Wiadomości (nie) z tej ziemi

czyli skrót kazania do rozmyślenia

Analizując treść przypowieści z dzisiejszej Ewangelii (26. Niedziela Zwykła C) o bogaczu i Łazarzu, musimy się oprzeć pokusie zbyt uproszczonej jej interpretacji. Nie jest prawdą, że gdy komuś znakomicie wiodło się na ziemi, po śmierci na pewno trafi do piekła, a gdy komuś w życiu doczesnym się nie wiedzie, otrzymał automatycznie przepustkę do nieba. Do nieba bowiem nie idzie się tylko dlatego, że się było biednym, a do piekła tylko dlatego, że się było bogatym. Ów bogacz cierpi męki nie dlatego, że był bogaty, lecz dlatego, że będąc bogatym, nie zainteresował się głodnym, okrytym wrzodami żebrakiem, który daremnie czekał na pomoc u bramy jego pałacu. Należy również przypuszczać, że Łazarz szczęśliwie znalazł się *na łonie Abrahama* (czyli w gronie zbawionych) nie tylko dlatego, że wiele na ziemi wycierpiał, ale dlatego, że mimo cierpień i doznanej biedy starał się żyć zgodnie z przykazaniami Boga, że przy Bogu w cierpieniu i niedoli do końca wytrwał.

Ewangeliczna przypowieść o bogaczu i Łazarzu jest wezwaniem do tego, byśmy gromadzili sobie skarb nie tu na ziemi, ale w niebie. Skarbem tym są dobre uczynki, przede wszystkim to, co robimy dla naszych bliźnich. Bóg wzywa nas do tego, byśmy darzyli naszych bliźnich miłością, byśmy byli wyczuleni na ich potrzeby, a więc wzywa nas do tego byśmy byli miłośni, tak jak On jest miłosierny.



List od (Nie)Znajomej

czyli kobiecą ręką pisane

*O, błogosławiony różańcu Maryi,
słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem.*

/bł. Bartłomiej Longo/

Drogi Przyjacielu,

Zbliża się październik, a z nim wieczorne spotkania na modlitwie różańcowej. Czy lubisz odmawiać różaniec? Czy jest to modlitwa, która przemawia do Twojego serca i zbliża Cię do Boga? Czy może, tak jak ja, bezmyślnie „klepiesz zdrowaśki”, bo tak Kościół zaleca, z tradycji, z przyzwyczajenia, żeby wkupić się w łaski Matki Bożej? Przyznaję, że różaniec jest dla mnie trudną modlitwą, w której nie czuję specjalnie więzi z Bogiem i którą odmawiam wyłącznie z przekonania, że jest modlitwą skuteczną. Taka karta przetargowa w negocjacjach z Panem Bogiem. Dlatego jestem wdzięczna św. Janowi Pawłowi II za jego list apostołski o różańcu „Rosarium Virginis Mariae” (2002 r.), w którym tłumaczy piękno i sens tej wielowiekowej modlitwy Kościoła. Pozwól, że podzielę się z Tobą wybranymi myślami naszego Papieża.

1. Różaniec jest modlitwą kontemplacyjną.

Co to jest kontemplacja? Kontemplacja (łac. *contemplari* – przyglądać się, oglądać) to wg Słownika Języka Polskiego: *pogrążenie się w myślach; przyglądanie się czemuś w skupieniu; w mistycyzmie: modlitwa wewnętrzna; w filozofii: proces biernego poznawania rzeczywistości przez jednostkę*. Wszystkie te definicje oddają sens modlitwy różańcowej. Jan Paweł II zachęca nas, abyśmy kontemplowali Chrystusa i Jego życie wraz z Maryją, bo *Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa*. Cała Ona i całe Jej życie od momentu poczęcia Jezusa było poświęcone Jemu i Jego adoracji. Nieustannie kontemplowała Go w swoim sercu. Najpierw jako cudownie poczęte, nienarodzone dziecko i zgubionego 12-latkę, następnie jako dojrzałego, charyzmatycznego Nauczyciela, aż w końcu jako przybitego do krzyża Syna - Zbawiciela. *Przez różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczanie głębi Jego miłości*. Przyglądanie się Chrystusowi wraz z Maryją w postawie wiary i miłości oznacza otwieranie się na łaskę, którą Chrystus wyjednał nam przez swoje życie i śmierć. Jest to również proces uczenia się Chrystusa, zgłębiania misterium Jego życia podążając ścieżkami wyznaczonymi przez 20 tajemnic różańcowych, a tym samym upodobniania się do Niego i Maryi. *Jak dwóch przyjaciół, którzy często razem przestają, zazwyczaj upodabnia się również w obyczajach, tak też my, prowadząc serdeczne rozmowy z Jezusem i Maryją przez medytowanie tajemnic różańca i rozwijając razem to samo życie przez komunie, możemy (...) stać się do Nich podobni i nauczyć się od tych najwyższych przykładów życia pokornego, ubogiego, ukrytego, cierpliwego i doskonałego* (bł. Bartłomiej Longo). Modlitwa różańcowa to również zanoszenie prośb do Chrystusa przez wstawiennictwo Maryi. Ufamy bowiem, że tak jak w Kanie Galilejskiej, Syn nie odmówi ukochanej Matce.

2. Różaniec jest streszczeniem Ewangelii.

W różańcu wspominamy i rozważamy najważniejsze wydarzenia z życia Jezusa, które tworzą 20 tajemnic: radosne, światła, bolesne i chwalebne. To swoisty skrót Ewangelii. Tajemnice radosne objawiają nam radość Wcielenia wyrażoną w trzech pierwszych tajemnicach, jak również zapowiedź dramatu przeznaczenia Chrystusa w dwóch ostatnich. *Rozważać 'tajemnice radosne' znaczy (...) wpatrywać się w konkretność tajemnicy Wcielenia i w niejasną zapowiedź misterium zbawczego cierpienia.* Tajemnice światła, zaproponowane przez Jana Pawła II, to najważniejsze wydarzenia z publicznej działalności Chrystusa: chrzest, pierwszy cud w Kanie, głoszenie Królestwa Bożego, Przemienienie i ustanowienie Eucharystii. *Każda z tych tajemnic jest objawieniem Królestwa, które już nadeszło w samej Osobie Jezusa.* W tajemnicach bolesnych rozważamy mękę i śmierć naszego Pana. *Tajemnice bolesne prowadzą wierzącego do ponownego przeżywania śmierci Jezusa, stawania pod krzyżem obok Maryi, by wraz z Nią wnikać w ocean miłości Boga do człowieka i odczuć całą jej odradzającą moc.* Po mrokach tajemnic bolesnych doświadczamy chwały Chrystusa zmartwychwstałego. Tajemnice chwalebne ukazują zwycięstwo nad śmiercią i szatanem, moc Ducha Świętego oraz chwałę Maryi, która za swoje *Fiat* i wierne oddanie Chrystusowi zostaje wzięta do nieba i tam ukoronowana. *Kontemplowanie (...) tajemnic chwalebnych, winno prowadzić wierzących do coraz żywszego uświadamiania sobie swego nowego życia w Chrystusie, wewnątrz rzeczywistości Kościoła.*

3. Różaniec jest drogą przyswajania prawd wiary.

Obok kontemplacji Chrystusa i streszczenia Ewangelii modlitwa różańcowa swoją budową ukazuje nam również najważniejsze prawdy naszej wiary. Rozpoczynamy ją odmawiając *Credo*, czyli opis tego, w co wierzymy. Następnie każdą dziesiątkę poprzedzamy modlitwą *Ojcze nasz*, którą nauczył nas Chrystus i która wprowadza nas w zażyłość z Ojcem. Przypomina, że w Chrystusie jesteśmy wszyscy dziećmi Bożymi. *«Ojcze nasz», czyni medytację tajemnicy doświadczeniem eklezjalnym, nawet kiedy prowadzi się ją w samotności.* Kolejne *Zdrowaś Maryjo*, to zachwyt nad cudem Wcielenia wyrażony w pierwszej części tej modlitwy słowami św. Archaniola Gabriela (*Zdrowaś Maryjo łaski pełna, Pan z Tobą*) oraz św. Elżbiety (*blogosławionaś Ty między niewiastami i blogosławiony owoc żywota Twojego*). Słowo *Jezus* na końcu tej części kieruje nasze myśli ku Chrystusowi, co sprawia, że ta maryjna modlitwa jest jak najbardziej modlitwą chrystocentryczną. To Chrystusa kontemplujemy i do Niego się zwracamy przez Maryję. A robimy to w drugiej części modlitwy prosząc Matkę Bożą o Jej wstawiennictwo w dwóch najważniejszych momentach naszego życia: teraz i w godzinie naszej śmierci. Każdą dziesiątkę różańca kończymy modlitwą *Chwała Ojcu*. *Chrystus jest bowiem drogą, która prowadzi nas do Ojca w Duchu. Kiedy do końca trzymamy się tej 'drogi', ustawicznie stajemy wobec misterium trzech Osób Boskich, którym należy się chwała, uwielbienie i dziękczynienie.*

Różaniec to kontemplacja Chrystusa i misterium Jego życia w obecności Jego Matki, to streszczenie zbawiennej Ewangelii i wyznanie naszej wiary. Mam nadzieję, że te myśli św. Jana Pawła II pomogą nam w głębszym przeżywaniu tej wyjątkowej modlitwy medytacyjnej.

Nie(Znajoma)



Nie rozstawajmy się z różańcem...

czyli o słów kilka o wspólnotcie Żywego Różańca.

Październik to szczególnie czas w Kościele poświęcony modlitwie różańcowej, która choć bardzo wymagająca, jest pięknym darem ofiarowywanym Najświętszej Maryi Pannie. Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o Różach Różańcowych, które obecnie istnieją w wielu parafiach w Polsce i na całym świecie. Założycielką pierwszych wspólnot jest Paulina Jaricot z Lyonu (1799-1862), której zamierzeniem było wspieranie modlitwą, ofiarą duchową i materialną działań misyjnych Kościoła.

Nasza parafialna grupa Żywego Różańca, to modlitewna wspólnota osób, które codziennie modlą się jedną dziesiątką różańca świętego według przydzielonej przez zeltorkę (osoba kierująca grupą) tajemnicy. W ten sposób codziennie odmawiany jest cały różaniec w tej samej intencji misyjnej lub ogólnej dotyczącej całego Kościoła - również zmienianej co miesiąc. Wszystkich członków Róży dotyczy taka sama zasługa, jakby odmówili cały różaniec. W każdą Pierwszą Sobotę miesiąca gromadzimy się na porannej mszy, aby wspólnie się modlić oraz wymienić swoimi tajemnicami na kolejny miesiąc. W naszej parafii istnieje 5 takich Róż po 20 osób, ponieważ za sprawą św. Jana Pawła II, który rozpoczynając 25. rok swojego pontyfikatu wprowadził tajemnice Światła, uwzględniające lata publicznej działalności Pana Jezusa. Dodatkowo powstała również specjalna Róża Rodziców. Jej członkami są rodzice, którzy modlą się w intencji swoich dzieci. Jest to przepiękne świadectwo dorosłych, którzy są świadomi jak ważne jest powierzenie życia swoich pociech najlepszej z Matek, jaką jest Maryja.

Żywy różaniec, jak sama nazwa wskazuje, powinien być wciąż żywą wspólnotą osób, dla których uczestnictwo w tej grupie parafialnej wiąże się nie tylko z odmawianiem różańca, ale przede wszystkim ukazuje wzór życia do naśladowania. Wciąż na nowo uczymy się wierzyć w Boga, ufać w Jego dzieło zbawienia, a przede wszystkim Go kochać. Dlatego serdecznie zapraszamy do naszej parafialnej wspólnoty wszystkich, którzy mają taką potrzebę serca. Niejednokrotnie spotkałam się z obawą włączenia w naszą grupę, która wynikała z pozornego braku czasu, czy dobrej organizacji obowiązków, a nawet strachu przed zapomnieniem codziennej modlitwy. Nic bardziej mylnego, ponieważ raz podjęta decyzja o wstąpieniu do Żywego Różańca owocuje również łaską znalezienia czasu i poukładania codziennych spraw tak, aby móc odmówić dziesiątkę różańca.

Św. Ojciec Pio mawiał: *Odmawiajcie zawsze Jej Różaniec i czyńcie dobro. Dzięki tej modlitwie szatan spuszcza swe ataki i będzie pokonany. Jest to modlitwa do Tej, która odnosi triumf nad wszystkim i nad wszystkimi.* Z kolei Paulina Jaricot powtarzała: *Najważniejszą rzeczą i najtrudniejszą jest uczynić różaniec modlitwą wszystkich.* Pamiętajmy zatem, że ta modlitwa ma potężną moc i nigdy nie rozstawajmy się z różańcem.

Z zapisków ceremoniarza #9

czyli o liturgii okiem Mariusza



Ostatnie zapiski zakończyłem stwierdzeniem, że kapłan mimo wysokiego rangą dnia (np. święta), może mimo wszystko użyć formularza wotywnego albo w różnych potrzebach, ale jedynie na polecenie lub za zgodą biskupa diecezjalnego. Dziś poznamy zatem, jakie są inne wyjątki. Na wstępie jednak, do znanych nam z poprzedniego numeru mszy wotywnych i w różnych potrzebach, dołożymy msze obrzędowe (które łącznie z poprzednimi dwiema kategoriami zwane są mszami okolicznościowymi) oraz msze za zmarłych.

Msze obrzędowe, to jak nazwa wskazuje takie formularze, które kapłan może wybrać w czasie, gdy podczas mszy będzie dokonywać się jakichś dodatkowych obrzędów. Najpopularniejsza z tej kategorii formularzy jest chyba msza przy zawieraniu małżeństwa, której kapłan używa rzecz jasna w czasie ślubu (na marginesie, może wybrać z trzech różnych formularzy za nowożeńców). Ale są tu również takie rzadko wykorzystywane formularze, jak np. przy udzielaniu błogosławieństwa opatowi lub księni, a także msze jubileuszowe (np. msza w 50. rocznicę małżeństwa).

Msze za zmarłych, to kategoria, w której znajdują się zarówno msze jak i pojedyncze modlitwy (np. tylko kolekta) używane w trakcie pogrzebu, ale także w rocznice śmierci, a nawet za zmarłych danego stanu (np. za zmarłego papieża) lub zmarłych w szczególnych okolicznościach (np. po długiej chorobie, nagle, w młodym wieku itp.).

Po powyższym opisie nietrudno wywnioskować więc, że nawet jeśli dany dzień liturgiczny jest wysoki rangą, a zdarzy się wówczas np. ślub (albo pogrzeb), to kapłan do sprawowania mszy może użyć formularza obrzędowego (albo za zmarłych), a nie formularza danego dnia. Ale wciąż pozostaje w mocy stwierdzenie, że im wyższa ranga, tym mniejsza dowolność – poznajmy zatem „kiedy co wolno”.

Formularze obrzędowe są zasadniczo dozwolone w każdym nieuroczystym dniu (tzn. rangi z sekcji II i III). Jeśli zatem ktoś będzie chciał wziąć ślub 1 listopada, to ksiądz nie będzie mógł wybrać formularza za nowożeńców, gdyż ma możliwość w tym dniu posłużyć się jedynie formularzem z Uroczystości Wszystkich Świętych. Msze wotywnie i w różnych potrzebach są nieco bardziej „ograniczone”, gdyż w przypadku dni z rangi II (rangi „święt”), dozwolone są jedynie na polecenie albo za zgodą biskupa i tylko, gdy zajdzie jakaś poważniejsza potrzeba lub wymaga tego dobro wiernych. Jeśli dany dzień należy do rangi wspomnień, to decyzję o wyborze formularza wotywnego albo w różnych potrzebach, powodowaną dobrem wiernych, podejmuje rektor kościoła lub sam celebrans.

Odmienne wygląda jednak sprawa mszy za zmarłych. Formularzy pogrzebowych (czyli za zmarłych w czasie pogrzebu) można używać nawet w dniach uroczystych. Nie są dozwolone jedynie w dniach rangi pierwszej, pozostałych uroczystości nakazanych oraz niedziel. Można jednak sprawować mszę pogrzebową w np. Środę Popielcową, albo w uroczystość nienakazaną. Pozostałe msze za zmarłych (np. rocznicowe), dozwolone są we wszystkich dniach o randze z sekcji III i randze 9. (przypomnijmy, że są to dni drugiej części Adwentu, oktawy Narodzenia Pańskiego

i powszednie dni Wielkiego Postu). Msze codzienne za zmarłych dozwolone są jedynie w dni powszednie, jednakże praktycznie nie są one stosowane i nawet jeśli w dniu powszednim kapłan sprawuje mszę za osobę zmarłą, to i tak najczęściej wybiera formularz z dnia powszedniego (zatem ubiera szaty zielone, a nie fioletowe).

Wiemy już czym jest formularz mszalny, jakie mamy jego rodzaje oraz omówiliśmy już wszystkie kwestie dotyczące jego poprawnego wyboru – kiedy wolno, a kiedy nie wolno sprawować mszę z danego formularza. Choć może się to wydawać strasznie zagmatwane, to jednak sam kalendarz dni liturgicznych oraz wytyczne płynące z podziału na tabele pierwszeństwa dni i doboru formularza, pozwalają jasno i bez żadnych niejasności dobrać odpowiednie teksty, jakich kapłan użyje w czasie mszy. Jednak jak wiemy z zapisków #5, formularz to nie tylko teksty modlitw których celebrians używa w czasie mszy, ale również kwestia pozostałych odpowiednich tekstów (np. prefacji), szat czy nawet pieśni. Tematów do zgłębiania mamy więc wciąż całe mnóstwo.



ZAPROSZENIE NA ODPUST

Tegoroczną uroczystość odpustową przeżywać będziemy dokładnie w dniu liturgicznego wspomnienia św. Gerarda Majelli, tj. w niedzielę 16 października.

Już dzisiaj zapraszamy wszystkich Parafian i Gości do udziału w uroczystej Sumie Odpustowej, która zostanie odprawiona o godz. 12.00.

Wiadomości z przymrużeniem oka



Pewnego wieczora, udając się na spoczynek, o. Pio poprosił współbrata:
Podaj mi, proszę, broń z kieszeni mojego habitu.

Nieco skonsternowany brat posłusznie przetrząsnął kieszeń, ale broni tam nie znalazł. *Ojciec, tam nie ma żadnej broni. Tylko różaniec – wyjaśnił. A różaniec to niby nie broń? – odparł święty.*

W dzisiejszym wydaniu autorami tekstów są:
*Magdalena Olbryt, Anna Sopalla, Mariusz Bijok,
Andrzej Lewandowski i ks. Sławomir Hałakuc.*

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się w niedzielę 30 października,
a w nim m.in. o uroczystości Wszystkich Świętych i o tym, jak możemy pomagać zmarłym.